

PRZEWODNIK DLA PLANUJĄCYCH SWÓJ PIERWSZY REJS W TURCJI (Z GÖÇEK)



Tygodniowy rejs wzdłuż Wybrzeża Licyjskiego okazał się wielką wakacyjną przygodą. Pogoda nas rozpieszczała. Mimo że mieliśmy dopiero połowę kwietnia, temperatura w ciągu dnia przekraczała 30°C, woda szybko się nagrzewała, zachęcając wszystkich do kąpieli, a niezbyt silny wiatr pozwalał na spokojne żeglowanie.

Ponieważ nasza załoga liczyła 10 osób, zdecydowaliśmy się na charter dwukadłubowca Lagoon 400. Jacht, który znaliśmy już z żeglowania w Tajlandii, zapewnił nam duży komfort: przestronność, hotelowy standard, stabilność żeglugi. Doceniły to szczególnie osoby nieprzepadające za żeglowaniem w przechyłach.

Turcja zaskoczyła nas bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturą żeglarską. Wystarczy powiedzieć, że w samym Göcek, skąd rozpoczynaliśmy rejs znajduje się aż pięć marin. Wybrzeże Licyjskie, a szczególnie zatoka Skopea Limani, pełna jest urokliwych zatoczek z pomostami i mooringami. Nie brakuje również licznych, pięknie położonych kotwiczowisk. Teren jest tu bardzo górzysty i gęsto porośnięty lasami pinowymi. Wiosną towarzyszył nam intensywny zapach sosen.

W Turcji nie sposób się nudzić. Poza przyjemnością z samego żeglowania, doświadczyliśmy podczas rejsu wielu dodatkowych wrażeń: dotarliśmy do wodospadu w Dolinie Motyli, podziwialiśmy zachód słońca w ruinach bizantyjskiej świątyni, dotknęliśmy licyjskich grobowców, zgubiliśmy się w Mieście Duchów. Dodatkowo każdego dnia, wieczorem oddawaliśmy się przyjemności odkrywania wyjątkowych smaków i zapachów bardzo bogatej kuchni tureckiej.

Zachęcamy do lektury Przewodnika. Liczymy na to, że każdy planujący w tym rejonie swój pierwszy charter, znajdzie tu wiele przydatnych informacji: miejsca, które koniecznie trzeba odwiedzić, atrakcyjne kotwiczowiska, propozycje tras rejsów, polecane restauracje i wiele innych. Uzupełnieniem przewodnika jest film z naszego rejsu: <https://www.youtube.com/embed/mmwsotLyeA0>



<i>Dojazd</i>	04
<i>Pogoda</i>	05
<i>Od kuchni</i>	06
<i>Marina w Göcek</i>	08
<i>Gdzie wato popłynąć</i>	09
<i>Propozycje tras</i>	37





DOJAZD

Większość firm czarterowych na Wybrzeżu Licyjskim ma swoją siedzibę w Göcek lub Fethiye. Najbliższym lotniskiem, położonym ok. 25-35 km od bazy zaokrętowania jest międzynarodowy port lotniczy Dalaman.

Ponieważ nasz rejs odbywał się przed sezonem, nie znaleźliśmy dogodnych połączeń bezpośrednio z Polski. Zdecydowaliśmy się na przejazd samochodami do Berlina i przelot do Dalaman z przesiadką w Istambule (Turkish Airlines).

Nasza podróż składała się z następujących etapów:

1. Warszawa – Berlin Tegel przejazd samochodami (ok. 6 h). Zostawienie samochodów na tydzień na jednym z parkingów ParkVia niedaleko lotniska.
2. Wylot o 7 rano z Berlin Tegel do Istambułu, a następnie do Dalaman (czas oczekiwania na przesiadkę 5 h). Polecamy linie Turkish Airlines - miła obsługa, smaczne jedzenie.

3. Transfer do mariny Yacht Club Göcek (organizowany przez Navigare Yachting, bus do 13 osób, czas dojazdu do mariny ok. 25 min).

Do mariny przybyliśmy ok. godziny 19.00. Przekazanie jachtu nastąpiło następnego dnia rano.

W sezonie (od maja do początku października) warto szukać biletów czarterowych bezpośrednio z Warszawy do Dalamanu w biurach podróży. Nie zawsze są to jednak połączenia sobota - sobota.

Interesującym rozwiązaniem jest również lot tanimi liniami lotniczymi na Rodos i stamtąd prom do Fethiye (czas podróży 1 h).

Warto również pamiętać, że przed sezonem (do połowy maja) wiele firm czarterowych zgadza się na czarter jachtu w dowolny dzień tygodnia.



POGODA

Klimat w Turcji sprzyja rekreacyjnemu żeglownaniu. Zwykle wiatr wieje z kierunku północno-zachodniego z siłą 10-29 węzłów. Wieczorna bryza chłodzi rozgrzane powietrze i sprzyja kolacjom na świeżym powietrzu.

Podobnie jak w Grecji, od końca maja do października wieje tutaj Meltemi. Najsilniej w lipcu i sierpniu, dlatego wtedy polecamy ten region bardziej doświadczonym żeglarzom. Siła wiatru może wtedy dochodzić nawet do 40 węzłów na odkrytym akwenu.

Temperatura wody od maja do listopada przekracza 20° C. W sierpniu ma ponad 26 stopni. Kąpać można się już w kwietniu, co sami kilkakrotnie sprawdziliśmy. Podczas naszego pobytu temperatura powietrza przekraczała 30° C (!). Podobno zwykle w kwietniu jest chłodniej.

Najprzyjemniejsze miesiące do żeglownania w Turcji to maj, czerwiec, wrzesień i październik. W tym czasie temperatura wody jest już/jeszcze wysoka, więcej regularne i niezbyt silne wiatry, jest bardzo słonecznie i rzadko pada. W szczycie sezonu (lipiec/sierpień) jest bardzo gorąco, temperatura znacznie przekracza 30° C.





OD KUCHNII

Decyzja o żeglowaniu w Turcji jest równoznaczna z podróżą w świat fantastycznych smaków i zapachów. W każdym porcie, w każdej zatoce, a nawet na każdym kotwicowisku jest możliwość zejścia na ląd i zjedzenia posiłku w lokalnej restauracji. Wielokrotnie, zanim jeszcze kotwica dobrze nie złapała dna, podpływał do nas na łódce uśmiechnięty Turek, pytał czy nam nie pomóc w cumowaniu i zapraszał na posiłek, oferując darmowy transport na brzeg.

W zatokach z pomostami zwykle nie płacisz za cumowanie. Natomiast zwyczajowo przyjęte jest, że udajesz się tam na kolację. Na ogół są to niewielkie knajpki, prowadzone przez jedną rodzinę. Nie ma menu, bo codziennie podają coś innego. Jedzenie na ogół jest proste, bardzo smaczne, świeże i znakomicie przyprawione.

Żeglując w Turcji większość kolacji jedliśmy poza jachtem, delektując się za każdym razem nowymi smakami.

Kuchnia turecka ma swoich fanów na całym świecie. Przystawki nazywane tutaj mezze to najczęściej różnego rodzaju sosy na bazie jogurtu, pomidorów lub bakłażana, placki (mini pizze)

z różnym nadzieniem, oliwki, fasola, grillowane warzywa, sałaty i sery. Popularne dania główne to oczywiście różnego rodzaju kebaby, owoce morza i ryby, a z mięsa jagnięcina i baranina. Nie może oczywiście zabraknąć deserów - miodem płynące baklawy, chałwy czy pudrowych galaretek rachatlukum. Najbardziej popularnym piwem jest Efes.



Jeśli jednak planujesz gotować na jachcie, wybierz się koniecznie we wtorek na targ w Fethiye. Znajdziesz tu olbrzymi wybór owoców i warzyw w bardzo przystępnych cenach. Klimat tego miejsca na długo pozostanie w Twojej pamięci.



Kebab Hospital Antep Sofrasi – Göcek

Miejsce, które możemy polecić z czystym sumieniem. Jedliśmy tutaj dwukrotnie. Znakomita obsługa, wspaniałe jedzenie, bardzo ciepłe przyjęcie i do tego niskie ceny. Specjalnością zakładu są „nadmuchane” chlebki. Bardzo smaczna jagnięcina. Najlepiej zdać się na obsługę restauracji, która sama sugeruje potrawy dnia.



GDZIE WARTO ZJEŚĆ

Mozaik Bahce – Fethiye

Przyjemne miejsce na popołudniowy lunch. Drzewa, wśród których rozstawione są stoliki dają upragnioną cień. Polecamy casserole - zapiekane kawałki kurczaka z warzywami, kebaby oraz zestaw sześciu rodzajów mezze. Uwaga: bardzo duże porcje.

Sarsala Bay

Bardzo dobre jedzenie i znakomity deser, z którym w innych miejscach się nie spotkaliśmy: zapiekana chałwa z sokiem jabłkowym.

Kapi Creek Bay

Restauracja specjalizuje się w owocach morza i jagnięcinie. Chleb wypiekany jest na miejscu. Właściciel niezwykle serdeczny, umila czas gościom snując opowieści. Sympatycznie.



MARINA W GÖCEK

CLUB MARINA VHF 72, tango alfa lima 207

Czarterujemy jacht z firmy Navigare Yachting. To zaufany armator, z którego usług korzystaliśmy już wielokrotnie. Jego baza znajduje się w miejscowości Göcek w CLUB MARINA.

CLUB MARINA mieści się ok. 10 min drogi od centrum miasta. Położona jest w zalesionej zatoce Bungus Bay. Przygotowana jest na przyjęcie ok. 200 jachtów, w tym również mega jachtów, dla których zostały wybudowane indywidualne miejsca cumownicze. Marina jest nowoczesna i dobrze przygotowana na przyjęcie żeglarzy. Oprócz pirsów z pełną infrastrukturą znajdziemy tu 10 domków do wynajęcia, toalety i prysznice (4 punkty), prywatną plażę, restaurację, kawiarnię, supermarket czynny w sezonie codziennie od 8.00-21.00, łaźnię turecką, kantor, pocztę oraz bezpłatne WiFi. Na terenie mariny znajduje się stacja paliw (czynna 24 /7).

Dużą zaletą mariny jest jej położenie. Schowana wśród lasów piniowych nie jest narażona na bezpośrednie działanie słońca. Rano słychać tu intensywny śpiew ptaków. Porastająca brzegi roślinność oraz poranna mgła przywodzi na myśl klimat charakterystyczny dla krajów azjatyckich.

Marina zapewnia regularny, bezpłatny transport do centrum Göcek. W sezonie mały statek przewozi chętnych do/z Skopea Marina (z Club Marina) między 7.45 – 24.00. Podróż trwa ok. 10 min.

To bardzo wygodne rozwiązanie. W kapitanacie można poprosić o rozkład kursów, który dodatkowo znajdziemy na tablicach informacyjnych w marinie, w biurze Navigare oraz w samym Göcek skąd odpływa statek.

Podczas naszego pobytu (kwiecień) pierwszy kurs odbywał się o 7.30 z Club Marina a ostatni kurs z miasta Göcek o 22.30 (od piątku do niedzieli).

Strona Mariny: <http://www.clubmarina.com.tr>

Do miasta Göcek warto się wybrać. To typowy kurort z szeroką promenadą wzdłuż morza i licznymi marinami. Można tu zrobić zakupy na jacht w jednym z wielu marketów przy głównej ulicy, kupić pamiątki lub zjeść posiłek. Wybór restauracji olbrzymi. My polecamy **Kebab Hospital Antep Sofrasi** mieszczący się obok głównego deptaka, nieopodal miejsca gdzie zatrzymuje się statek z mariny. Byliśmy tu dwukrotnie na rozpoczęcie i zakończenie rejsu. Doskonała obsługa i fantastyczne jedzenie – jedno z najlepszych jakie jedliśmy podczas rejsu. Ceny niezbyt wygórowane, napiwek wliczony w cenę. Jedną z atrakcji jest nadmuchany chleb prosto z pieca.

Będąc w Göcek dwukrotnie uczestniczyliśmy w tureckim weselu. Wspaniale było popatrzeć na tańczących mężczyzn przy wtórze uderzeń bębna. Trochę to przypominało grecki taniec Zorba. Wesela w Göcek organizowane są na placu miejskim i każdy może wziąć udział w zabawie.

GDZIE WARTO POPLYNAĆ

I	Zatoka Göcek	11
II	Fethiye	20
III	Na wschód od Fethiye	24
IV	Dalyan	35





1 ZATOKA GÖCEK

Skopea Limani

1. YASSICA ADALARI

Archipelag pięciu bezludnych wysp położony niespełna 3 Mm od Göcek. Turkusowa, płytka woda oraz piaszczysta plaża o fantazyjnym kształcie, to główne powody, dla których zmierzają tu wszystkie łodzie turystyczne. Idealne miejsce na krótki postój i kąpiel w cieplej wodzie.

Na żeglarzy czeka kilka boi cumowniczych. Wzdłuż wąskiego paska plaży zainstalowane są słupki cumownicze, z których można korzystać jeśli nie są zajęte przez gulety. Cumowanie do drzew i skał jest zabronione. Przez najdłuższą z wysp biegnie ścieżka stromym klifem. Widok fantastyczny, dlatego zachęcamy do wędrówki.

2. BOYNUZ BUKU / LAUNDRY BAY

Podczas naszego rejsu nie zapłynęliśmy do tej zatoki, z prostego powodu – znajduje się zbyt blisko mariny w Göcek. Warto o niej jednak wspomnieć, gdyż można tu zatankować wodę – co jest dość niespotykane w tym rejonie. Pomost ma kształt litery T i częściowo wyposażony jest w mooringi. Może do niego cumować ok. 35 jachtów. Głębokość ok. 3-3,5 metra.

Teren wokół restauracji jest ładnie utrzymany. Znajdziemy tu boisko do siatkówki plażowej, WC, prysznic. Można tutaj również skorzystać z szerokiej oferty sportów wodnych.



Ochrona środowiska

Turcy bardzo dbają o swoje środowisko. Wszystkie jachty wyposażone są w zbiorniki na fekalia. Można je opróżniać dopiero kilka mil od brzegu. Również podczas tankowania ropy, na koniec czarteru, pracownicy stacji obowiązkowo opróżniają zbiorniki. Nie wolno niczego wylewać lub wyrzucać za burtę – grożą z tego tytułu surowe kary.

3. TOMB BAY

Tomb Bay to spokojna, szeroka zatoka położona niepełna 6 Mm od Göcek. Otoczona wysokimi brzegami, porośnięta drzewami piniowymi jest w se-zonie popularnym kąpieliskiem.

Wpływając do zatoki po prawej stronie, widzimy kolorową rybę namalowaną na skale tuż przy linii brzegowej. Grafika została stworzona przez wybitnego artystę z Istanbulu Bedri Rahme Ey u Bolu w 1974 r. Tuż obok można rzucić kotwicę na głębokości 5-6 m i poprowadzić cumy rufowe do brzegu. Powyżej widać wyraźnie wykute w skałach, liczne półkoliste grobowce. To właśnie od nich bierze się nazwa zatoki – Tomb Bay.

Wzdłuż brzegu, w głąb zatoki biegnie dobrze oznaczony szlak. Prowadzi on do umieszczonych wysoko w skałach licyjskich grobowców. Wędrówka trwa około 30 min. Najpierw docieramy do pojedynczego grobowca wspartego na kolumnach, ale kilka metrów

wyżej znajdziemy jeszcze obok siebie trzy inne grobowce wykute w skale. W środku nie ma nic interesującego ale widok na zatokę jest imponujący i choćby z tego powodu warto się tu wdrapać.

W zatoce na lewym (południowym) brzegu znajduje się restauracja. Ma do dyspozycji pomost z mooringami gotowy na przyjęcie do 35 jachtów. Głębokość ok. 3 m. Na gości czeka dużo udogodnień: prysznic, toalety, WiFi oraz możliwość zatankowania wody (!) Można tu zjeść dobry posiłek ale również ogolić się i zamówić masaż. Rezerwacja: Nomad Restaurant +905396138796.

Podobno powyżej tej restauracji, wśród drzew, można odnaleźć szczątki starożytnego miasta Crya pochodzące najprawdopodobniej z IV wieku p.n.e, oraz pozostałości rzymskich i bizantyjskich łaźni zasilanych wodą ze źródeł. Nie penetrowaliśmy tych terenów, więc nie możemy tego potwierdzić. Jeśli znajdziesz te miejsca koniecznie daj nam znać.

Licyjskie grobowce

Pierwsze wzmianki na temat mieszkańców Licji pochodzą z XV w. p.n.e. Zamieszkiwali oni głównie górskie doliny oraz równiny na wybrzeżu Morza Egejskiego, na terenie dzisiejszej południowo-zachodniej prowincji Antalya. W starożytności centrum Licji stanowiła dolina rzeki Ksantos, gdzie rozwinęły się największe miasta.

Licyjczycy wierzyli w życie pozagrobowe. Uważali, że po ich śmierci dusza przenoszona jest przez uskrzydłonego demona do świata pozaziemskiego. Z tego też powodu swoje groby umieszczali na szczytach wysokich klifów. Wykonane w miękkim piaskowcu grobowce, bogato zdobione, podparte filarami i umieszczane często w trudno dostępnych miejscach (Tomb Bay/Kaunos) są przykładem wysoko rozwiniętej na tym terenie sztuki rzeźbiarskiej. Podobno zachowało się ich blisko 1 080 (!) Większość z nich pochodzi z VI-V wieku p.n.e. Niektóre z nich (jak te w Fethiye) zostały wybudowane w obrębie miasta, tak aby żywi mieszkańcy pamiętali o tych co odeszli. Żeglując z Göcek, najpiękniejsze z nich można podziwiać płynąc rzeką Dalyan w stronę starożytnego miasta Kaunos oraz w Fethiye.



4. TERSANE ADASSI

Wszystkie opisy wyspy z jakimi zetknęliśmy się przed rejssem wychwalały Tersane Adassi jako miejsce wyjątkowe. Czytaliśmy: „wspaniała restauracja, urocze kąpielisko, egzotyczny klimat” etc. Zaintrygowani zaplanowaliśmy, że spędzimy tam nocleg. Ale już po godzinie doszliśmy do wniosku, że nie ma tu nic ciekawego, miejsce raczej bez klimatu i zdecydowaliśmy się na ewakuację. Ale po kolei.

Tersane Adasi to największa wyspa w zatoce Fethiye. Mało zadrzewiona przywodzi na myśl chorwackie Kornaty. Wewnątrz wyspy znajduje się spora, bardzo płytka zatoka. Daje dobrą ochronę szczególnie od południowo-zachodnich i północnych wiatrów.

Przed restauracją znajduje się drewniane molo z mooringami. Miejsca wystarczająco dużo dla ok. 25 jachtów. Głębokość 5 m. Można również kotwiczć wzdłuż północnego i zachodniego brzegu uważając aby nie wpływać w głąb zatoki gdzie jest bardzo płytko. W szczycie sezonu, gdy jest tłoczno, zdarza się, że płaczą się tutaj kotwice.



Poprzednia nazwa wyspy brzmiała Telandria. Zmiana nazwy na Tersane nastąpiła gdy Ottomanie użyli jej jako portu wojennego podczas pierwszej wojny światowej. Do dzisiaj można zobaczyć leżące w morzu pozostałości portu.

Restauracja na wyspie ma dobrą sławę. Oferuje zarówno owoce morza jak i mięso, a chleb jest tradycyjnie wypiekany na miejscu. W sezonie można się tu również zaopatrzyć w miód, ser, oliwki, oliwę i świeże warzywa. Nie ma możliwości zatankowania wody.

Podczas naszego krótkiego, dwugodzinnego pobytu restauracja była zamknięta, a my spacerując po wyspie nie spotkaliśmy żywej duszy. Częściowo zalane przez morze ruiny nie wzbudziły naszego zainteresowania. Z tego miejsca najbardziej zapamiętaliśmy spotkanie z bykiem, który nie chciał nas wpuścić na ponton ;). Być może miejsce to jest bardziej atrakcyjne w szczycie sezonu.

Z Tersane popłynęliśmy na nocleg do Kapi Creek i bardzo sobie tę decyzję chwalimy!



Cumowanie

Na wyposażeniu każdego jachtu znajdują się dwie bardzo długie liny. Służą one do kotwiczenia rufy do skał. Należy unikać cumowania do drzew. Na niektórych kotwiczowiskach możemy spotkać specjalne uchwyty ułatwiające mocowanie liny. Zostały przygotowane z myślą o guletach, ale mogą być również wykorzystywane przez jachty żaglowe.

5. KAPI CREEK

(Four Fathom Cove)

Zatoczka jest bardzo mała, porośnięta sosnami i całkowicie wypełniona przez jachty. Motorowe cumują najczęściej do brzegu, natomiast żaglowe korzystają z dwóch kei, przy których zmieści się około 35 jednostek. Obsługa podaje mooringi i odbiera cumy. Wieczorem wszyscy wychodzą z jachtów i stołują się w restauracji, która podobno działa tu nieprzerwanie od ponad 35 lat. Panuje tu bardzo serdeczna atmosfera. Stoliki ustawione są tuż nad wodą. W chłodniejsze dni rozdawane są koce, a właściciel restauracji dosiada się do gości i opowiada lokalne historie.

Zatoka Kapi Creek jest bardzo bezpieczna przy każdym kierunku wiatru. Dodatkowo ze względu na swoją lokalizację, jest to popularny przystanek dla osób przybywających lub opuszczających Skopea Limani.

Nic dziwnego, że podczas naszego rejsu była to najbardziej zatłoczona zatoczka.

Cumując w tym miejscu warto wybrać się na spacer. Można wybrać opcję dla zapaleńców i dotrzeć po skałach na szczyt pobliskiego wzgórza, gdzie powiewa turecka flaga, lub przejść ścieżką wśród lasów piniowych na drugą stronę wzniesienia, aby podziwiać otwarte morze.

Jeśli zabraknie miejsca w Kapi Creek, można rzucić kotwicę w sąsiedniej zatoczce Ravine Cove. Jest tam niewielka plaża oraz majestatyczne, wznoszące się na kilkanaście metrów w górę, pionowe skały. Poranek w takim miejscu – przeżycie bezcenne.





7. WALL BAY

Wall Bay leży w południowo-zachodnim krańcu Göcek Bay. Nazwa zatoki pochodzi od muru, który przecinał półwysep Lydae i tworzył średniowieczny pierścień obronny. Jego ruiny można nadal znaleźć wewnątrz zatoki.

Cumować można do dwóch drewnianych pomostów long-side. Zmieści się tu maksymalnie 25 jachtów. Obok znajduje się bardzo dobra restauracja. Jedzenie przygotowywane jest tradycyjnymi metodami. Jak wszędzie w Göcek Bay, menu jest rzadkim widokiem, ale obsługa chętnie tłumaczy co warto

zamówić. Podobno podają znakomite śniadania – duszone warzywa z pieca z jajkami. Brzmi dobrze.

Kto nie planuje wizyty w restauracji, może kotwiczyć wewnątrz zatoki. Głębokość ok. 10-15 metrów.

Niedaleko restauracji, we wschodnim krańcu zatoki, znajdują się zalane przez wodę ruiny – rzekomo łożni Kleopatry. Najlepiej przy płynąć tutaj pontonem. Jest to popularne kąpielisko i miejsce cumowania gulet.

Flaga

Turcy okazują bardzo duży szacunek symbolom narodowym i symbolom religijnym. Flaga Turcji powiewa na wszystkich wzniesieniach, zabytkach ale również jest często wywieszana w oknach zwykłych domów. To poważanie dla flagi narodowej można chyba porównać do szacunku jaki mają do swojej flagi Amerykanie. Niektórzy mówią, że im większa banderka turecka na jachcie tym miłsze przyjęcie w marinie :)



6. SARSALA KOYU

(Sarsala Kucuk Koyu)

Zatoka Sarsala posiada publiczną plażę, do której prowadzi przez góry asfaltowa droga. Latem parkuje tu sporo samochodów i jest dosyć tłoczno. Na szczęście jachty cumują w sąsiedniej, bardziej na południe wysuniętej zatoce, do której dostęp jest zdecydowanie łatwiejszy od strony morza niż lądu. Brzegi gęsto porastają sosny, dlatego można się tu poczuć trochę jak na Mazurach.

W zatoce działa restauracja. Długi, drewniany pomost z mooringami może pomieścić ok. 25 jachtów. Głębokość 3-5 m. Obsługa chętnie pomaga przy cumowaniu.

Specjalnością restauracji jest tradycyjna turecka pizza podawana jako starter. Nas zachwycił deser - zapiekana chałwa z sokiem jabłkowym. Coś fantastycznego. Kolacja była bardzo smaczna – polecamy. Ponieważ wieczory w kwietniu nie należą jeszcze do najcieplejszych, zostaliśmy usadzeni przy wielkim kominku. Było przyjemnie. Tel. +905323474961

Nad restauracją ciągnie się w górę oznaczony szlak. Prowadzi on na szczyt wzniesienia skąd rozpościera się fantastyczny widok na całą Zatokę Göcek. Droga zajmuje nie więcej niż 20 minut i nie jest trudna.





II FETHIYE

Fethiye to największa miejscowość turystyczna na Wybrzeżu Licyjskim. Miasto zostało wzniesione na gruzach antycznego Telmessos, którego dzieje sięgają VI w p.n.e. Zniszczone podczas trzęsienia ziemi w 1958 roku, przeżywa obecnie rozkwit.

Zatrzymujemy się w **Ece Marina**. Wpływając do portu należy zgłosić swoje przybycie na kanale 73. Obsługa wskazuje miejsce i pomaga w cumowaniu. Mimo, że port jest duży, przygotowany na przyjęcie 460 jachtów, zdarza się, że samemu trudno znaleźć wolne miejsce.

Po zacumowaniu rejestrujemy się w kapitanacie gdzie otrzymujemy (pod zastaw) przejściówkę do prądu. Marina jest dobrze wyposażona. Ma ładne sanitariały, dostęp do internetu, sklep spożywczy na terenie mariny (carrefour), stację benzynową.

Cena za postój liczona jest w Euro: długość x szerokość jachtu x stawka za dzień. Dodatkowo doliczana jest niewielka opłata za tankowanie wody. Przy cumowaniu do 3 godzin pobierana jest 30% stawka. Poziom cen zbliżony do cen marin w Chorwacji. Więcej informacji: <http://ecesaray.com.tr>





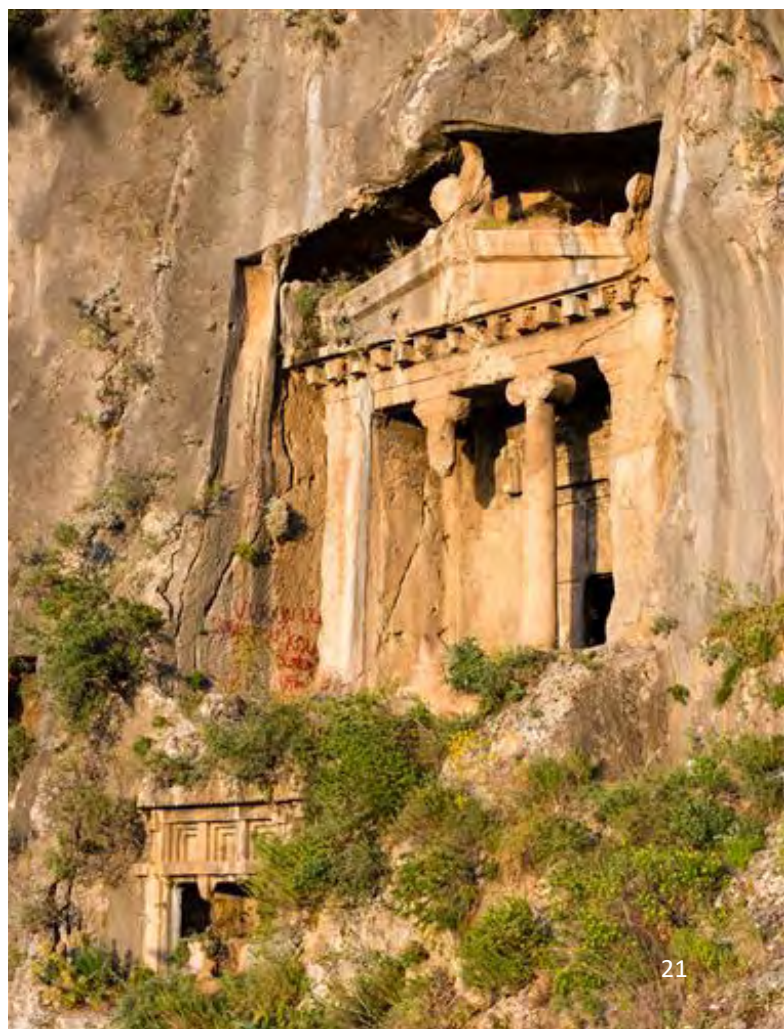
Wąwóz Saklikent

Największą atrakcją regionu, położoną 45 km od Fethiye, jest wąwóz Saklikent. Jest to najgłębszy wąwóz w Turcji i jeden z najgłębszych na świecie. Ma 18 km długości i 300 m głębokości. Na jego dnie płynie górski strumień. Wąwóz można zwiedzać tylko latem gdy poziom wody jest niski. Całodniowe wycieczki do niego organizują liczne biura podróży w Fethiye.

Udając się z mariny w kierunku centrum miasta zobaczymy po prawej stronie pomnik osmańskiego pilota Fethi Bey. To właśnie od jego nazwiska pochodzi dzisiejsza nazwa miasta. Kawałek dalej, po tej samej stronie ulicy możemy podziwiać pięknie odnowiony antyczny teatr. Najstarsze jego fragmenty pochodzą z VI w p.n.e.

Niewątpliwie największą atrakcją miasta są licyjskie grobowce wydrążone w skale. Jest ich tu całkiem sporo. Teren jest ogrodzony i trzeba wykupić bilet, aby „dotknąć” grobowców. Najlepiej podziwiać je tuż przed zachodem słońca gdy skały przybierają intensywny pomarańczowy kolor. Najsłynniejszy grobowiec, podparty na czterech kolumnach najprawdopodobniej należał do króla Telmessos - Amyntasa syna Herma-giosa i został zbudowany ok. 350 r. p.n.e.

Nieopodal widać ruiny twierdzy w Fethiye zbudowanej przez rycerzy zakonu Kawalerów Maltańskich i przebudowanej w XV wieku przez rycerzy z Rodos.



Odwiedzając Fethiye, warto zajrzeć na targ rybny mieszczący się w centrum miasta. Można się tutaj zaopatrzyć w świeże ryby i owoce morza obok znajdują się liczne restauracje, które chętnie przygotują dla Ciebie kupio-ny na targu towar. Masz wtedy pewność, że kupujesz z pierwszej ręki świeże owoce morza po cenie rynkowej, a ich przyrządzenie powierzasz specjalistom w swoim fachu ;)

Innym bardzo ciekawym miejscem w Fethiye jest targ warzywny, który odbywa się regularnie w każdy wtorek. Swoje towary przywożą tu lokalni rolnicy i ogrodnicy. Ceny są niskie, wybór olbrzymi. Oprócz owoców i warzyw możemy zaopatrzyć się tutaj również w sery, miody, prażone orzechy i przyprawy. Obok znajdziemy typowy bazar turecki z tekstyliami, torebkami, paskami czy portfelami. Targ jest oddalony od mariny o ok. 2,5 km, dlatego jeśli mamy dużo zakupów warto na jacht wrócić taksówką.



III NA WSCHÓD OD FETHIYE





I. GEMILER

(Gemiler Adasi, wyspa św. Mikołaja)

Wyspę zamieszkiwano już we wczesnym okresie bizantyjskim. Aż do XII wieku stanowiła ważny przy-stanek w drodze do Ziemi Świętej i Jerozolimy. Znaj-dziemy tu bardzo wiele ruin, najstarsze pochodzą z IV wieku. Wykopaliska, które rozpoczęły się tutaj niedawno, odkryły imponującą powierzchnię mozaiki. Na szczególną uwagę zasługuje charakterystyczny tunel, łączący dwa kościoły i ciągnący się prawie przez pół kilometra.

Gemiler to jeden z pierwszych ośrodków kultury chrześcijańskiej. Niektóre źródła twierdzą, że przez pewien czas przebywał na niej Święty Mikołaj. Inne uznają, że w tym miejscu został pochowany. Nic zatem dziwnego, że zwyczajowa nazwa Gemiler to wyspa Świętego Mikołaja.

Dziś wyspa nie jest zamieszkała. Jedynymi jej mieszkańcami są dzikie kozy. Na szczycie Gemiler znajduje się niewielka latarnia morska. W sezonie pobierana jest symboliczna opłata za wstęp.

Można kotwiczyć tuż przy zachodnim brzegu wyspy na głębokości 15-20 m. Jest tam mały pomost dla pontonów i dogodne zejście na ląd. Jest to również idealne miejsce do pływania. Woda w tym miejscu jest ciepła i czysta. Latem, pomiędzy jachtami często kursuje sprzedawca z lodami. Najbliższa restauracja znajduje się w zatoce naprzeciwko wyspy. Podobno serwuje dobre ryby ale nie mieliśmy okazji się o tym przekonać.

W sezonie kotwicz tu sporo jachtów i łodzi turystycznych. Wyspa stanowi dużą atrakcję turystyczną, a dostęp do niej jest możliwy tylko od strony morza. Warto odwiedzić Gemiler pod wieczór, aby z jej szczytu podziwiać zachód słońca.



Gulety

Turcja to królestwo gulet. Są to drewniane żaglowce o długości od 16 do 37 metrów, posiadające rozbudowaną nadbudówkę i kilka masztów z różnorodnym otaklowaniem. Na wodzie prezentują się bardzo okazale. Zwykle płyną na silniku zawijając do najpiękniejszych zatok i portów. Można wynająć całą guletę lub tylko dwuosobową kabinę. Załoga liczy najczęściej trzy osoby. W Fethiye można podziwiać kilkadziesiąt cumujących koło siebie gulet.





2. KARACAÖREN BAY

Uważa się, że Karacaören to najbardziej bezpieczne kotwiczowisko w okolicach Ideniz. Naturalny port osłonięty jest od wiatru przez archipelag wysepek i raf skalnych. Wpływając do zatoki, należy bardzo uważać na kamienie. Najlepiej kierować się od południa. Woda jest bardzo czysta dlatego polecamy to miejsce do snorkelingu i nurkowania.

Kotwiczyć można po zachodniej stronie zatoki (głębokość 6-12 m.), albo zacumować do pomostu przy restauracji. Do dyspozycji gości są 24 mooringi. Tak jak w innych miejscach w Turcji w zamian za cumowanie należy udać się na kolację. Tutejsza restauracja cieszy się dobrą sławą. Dania mięsne, jak i owoce morza serwowane są z rusztu. Chleb wypiekany jest na

miejscu. Istnieje możliwość zamówienia jedzenia na jacht. Ważne: załogi korzystające z restauracji mogą zatankować wodę na jacht.

Podobno w zatoce często pojawiają się żółwie morskie.

Jeżeli zamierzasz odwiedzić Ölüdeniz, najlepsze co możesz zrobić, to zostawić tu jacht i zamówić transport do/z miasta. Podróż motorówką trwa ok. 10 minut w jedną stronę.

3. COLD WATER BAY

(Bestas Limani, Kalevezi Koyu

Zatoka zawdzięcza swoją nazwę kilku źródłom wytryskującym do morza. Dzięki nim woda jest tutaj zdecydowanie chłodniejsza, ma piękny turkusowy kolor i jest bardzo czysta. W zatoce znajduje się nieduża, kamienista plaża oraz drewniany pomost dla pontonów.

Kotwica trzyma mocno, dodatkowe cumy do skał pozwalają poczuć się bezpiecznie. Głębokość ok. 7 metrów. Maksymalnie może tu kotwiczyć ok. 15 jachtów, dlatego zatoka często odwiedzana jest przez flotyllę. W sezonie warto zarezerwować miejsce (+ 90 533 811 05 59 Ali Tuna).

Powyżej zatoki położona jest rodzinna restauracja, skąd roztacza się wspaniały widok na morze. Warto tu zajrzeć choćby ze względu na wspaniałe widoki. Obsługa restauracji jest bardzo uczynna i serdeczna: pomaga w kotwiczeniu i służy własnym transportem brzeg-jacht, jeśli nie chcesz korzystać z własnego pontonu. Niestety jedzenie jest tutaj przeciętne – przynajmniej naszym zdaniem.



Obok restauracji znajduje się ścieżka, którą można dojść do Kayaköy – miasta duchów.

Poniżej restauracji, na cyplu, obok masztu z flagą turecką znajduje się zaokrąglona budowla – wydaje nam się, że może to być stara cysterna na wodę. Roztacza się stąd fantastyczny widok na zatokę. Bez wątpienia jest to jedno z najpiękniejszych kotwiczowisk w okolicach Fethiye. W przeszłości ulubione miejsce piratów ;)





4. Kayaköy – miasto duchów

Do Kayaköy postanowiliśmy wybrać się wczesnym rankiem. Wąski ale dobrze oznakowany szlak biegnie z zatoki Cold Water Bay, omija restaurację, a następnie pnie się w górę. Wspinaczka nie jest zbyt trudna, ale wymaga pokonania ok. 200 metrów różnicy poziomów. Cała droga zajmuje około 40 minut. Trzeba uważać na dzikie żółwie, które płaczą się między nogami ;)

Kayaköy (z greckiego Λειβήσι /Levissi) zostało założone na początku XVIII w. w miejscu starożytnego Car-mylessus (Karmilassos). Wieś rozwinęła się dopiero w połowie XIX wieku, gdy w wyniku trzęsienia ziemi napłynęła tu ludność z Fethiye. Jak podają źródła w 1900 roku mieszkało tutaj ponad 2 tys. ludzi. Na wzgórzach pobudowali się Grecy, zajmujący się głównie rzemiosłem, natomiast poniżej nich usadowiła się turecka część miasta, żyjąca z rolnictwa. Obie wspólnoty żyły ze sobą w zgodzie i harmonii. Wieś liczyła ponad 1000 domostw, 14 kaplic, dwa kościoły, 2 szkoły, kuźnię, zajazd...

Na początku XX wieku w wyniku wojny grecko-tureckiej, została podjęta decyzja o wymianie ludności między Grecją a Turcją. W następstwie tego postanowienia dochodzi do masowych przesiedleń. Z terenów Turcji przemieszczono, aż 1,5 mln Greków, którzy zamieszkiwali te ziemie nieprzerwanie od 2500 lat. Przesiedlenia dotknęły również mieszkańców Kayaköy. Historia miasta zakończyła się w ciągu jednego dnia. Grekom pozwolono zabrać tyle, ile potrafili unieść i nakazano marsz do Fethiye, gdzie czekały już na nich statki, aby przewieźć ich do Grecji. Wysiedlona ludność założyła pod Atenami, nową miejscowość o nazwie Levissi.

Pomimo usilnych prób, Kayaköy nie zostało ponownie zasiedlone. Na początku sprowadzono tu greckich Turków spod Salonik, ale tereny te nie były atrakcyjne dla rolników, którzy z czasem przenieśli się w inne regiony kraju. Okoliczna ludność roszabrowała wszystko co tylko się dało, a trzęsienie ziemi w 1957 roku ostatecznie zrujnowało murowane domy. Zostały tylko fragmenty kamiennych ścian i sława „miasta duchów”.

Gdy dotarliśmy do Kayaköy, w dolinie unosiły się resztki porannej mgły. Ruiny miasta rozciągnięte po okolicznych wzgórzach wyglądały bardzo tajemniczo. Domy dawno straciły dachy, okna i drzwi, a przyroda gwałtownie wtargnęła do ich wnętrza. Cisza i bezruch. Krajobraz jak po wojnie.

Kręciliśmy się po okolicy kilka godzin gubiąc się wśród ruin i na powrót odnajdując. Czuliśmy się trochę jak dzieci, które postanowiły pobawić się w chowanego. Szkoda, że część budynków, z powodu renowacji, została zamknięta dla zwiedzających.

Wymarłe miasto – miasto duchów, to adekwatna nazwa dla tego miejsca. Łatwiej było spotkać wygrzewające się w słońcu jaszczurki niż innych turystów.

Gdy mgły się podniosły, naszym oczom ukazało się dno doliny, stanowiące zadziwiający kontrast dla Kayaköy: zielone pola uprawne, schludne białe domki, poranny ruch samochodów. Do naszych uszu dochodziły dźwięki ujadania psa i piania koguta – dzień jak co dzień.

Kayaköy zostało wpisane na listę UNESCO jako World Friendship Village. Daje to gwarancję, że nic nowego nie zostanie tutaj zbudowane, a teren nie będzie na siłę zasiedlany. Jest również dobrym pretekstem do organizowania tutaj wycieczek turystycznych. Podobno wstęp na teren dawnego Kayaköy w sezonie turystycznym jest płatny (ok. 5-10 TRY za osobę dorosłą). My nie natknęliśmy się na żadne opłaty – może dlatego, że był kwiecień, a być może dlatego, że do



Kayaköy dotarliśmy od strony zatoki (od południa) i nie korzystaliśmy z głównego wejścia gdzie zatrzymują się dolmusze z Fethiye.

Polecamy wyprawę do Kayaköy. Zarówno sama droga jak i cel podróży warte są poniesionego wysiłku. Wspaniałe widoki na turkusową zatokę Cold Water Bay oraz wymarły krajobraz Kayaköy na długo pozostają w pamięci. Pamiętaj tylko, żeby zabrać na wyprawę wygodne, kryte buty.





5. Ölüdeniz (The Blue Lagoon)

Miejsce to z pewnością najpiękniej wygląda z lotu ptaka. Turkusowa laguna wspaniale kontrastuje z żółtym piaskiem i zielenią piniowych drzew. Można powiedzieć, że Ölüdeniz to wizytówka Wybrzeża Licyjskiego, bardzo często prezentowana w folderach i na widokówkach.

Dla żeglarzy miejsce to nie jest łatwe do cumowania. Czasy, gdy można było kotwiczyć w lagunie, dawno minęły. Teraz zatrzymać się można przy zachodnim, zalesionym brzegu, niedaleko wejścia do laguny. Dotyczy to jednak jachtów z bardzo długimi łańcuchami kotwicznymi. Głębokość przekracza tu 30 m. Lepszym rozwiązaniem wydaje się cumowanie w Cold Water Bay lub Karacaören Bay i stamtąd dopłynięcie do Ölüdeniz motorówką (ok. 10 min. drogi).

Miejscowość jest bardzo popularnym kurortem. W sezonie ciężko znaleźć miejsce na plaży. Duży wybór sklepów i restauracji. Nie brakuje również nocnych klubów. Zainteresowani skokami na paralotni będą zachwyceni. Góra Babadag jest idealnym miejscem aby spróbować swoich sił. Skok rozpoczyna się na wysokości 1950 m n. p.m. i kończy po 45-60 minutach lądowaniem na plaży w Ölüdeniz. Jak łatwo się domyślić – przeżycie niezapomniane, a widoki fantastyczne.

6. DOLINA MOTYLI (Butterfly Valley)

Dolina Motyli położona między dwoma wysokimi masywami górskimi dostępna jest jedynie od strony morza. W sezonie przyływa tu wiele łodzi turystycznych z Ölüdeniz, ale pod wieczór robi się zazwyczaj spokojnie.

Miejsce to, naszym zdaniem, ma lekko hipisowski charakter. Jest kilka niewielkich domków, bar na plaży i stoły piknikowe w cieniu. Od czasu do czasu można zobaczyć rozstawione w trawie namioty. Z głośników sączy się spokojna muzyeczka, pod nogami płaczą się kury. Totalny luz i lekki bajzel. Ale przyjemnie.

Plaża jest piaszczysta i dosyć szeroka. Podobno uważana za jedną z piękniejszych w Turcji - co wydaje się lekką przesadą. Wchodząc do morza, trzeba uważać, bo dno potrafi gwałtownie opaść. Woda jest bardzo czysta. Nam udało się spotkać w tym miejscu żółwie morskie. W sezonie, z pobliskiego szczytu Babadag odbywają się loty na paralotniach, które czasami kończą się na plaży w Dolinie Motyli.



W każdym przewodniku jest napisane, że dolina za-
wdzięcza swoją nazwę licznie występującym tu ga-
tunkom motyli. Motyli spotkaliśmy kilka, ich ilość nie
zrobiła na nas wrażenia. Natomiast wrażenie zrobiła
wyprawa do wodospadu.

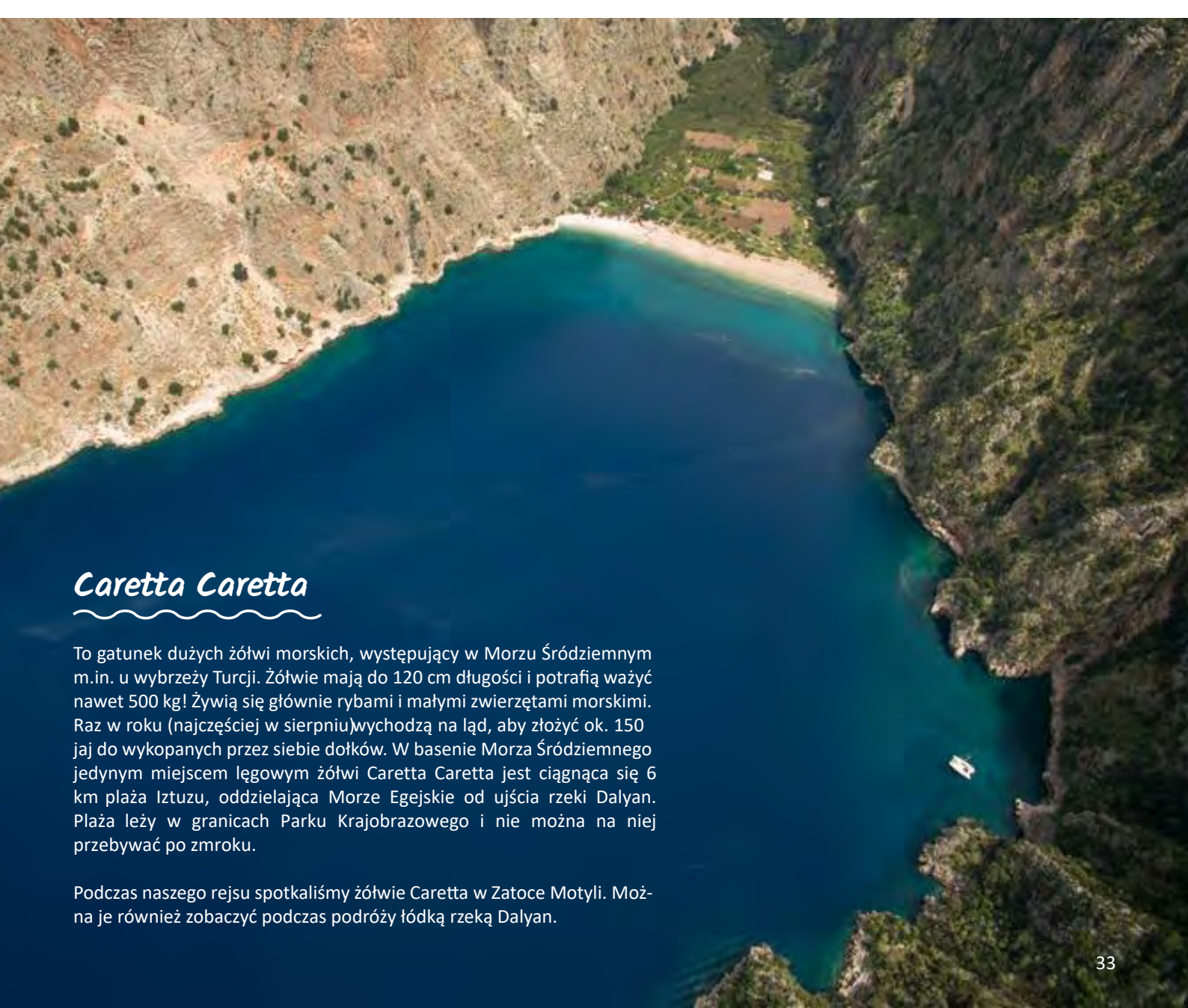
Z plaży w głąb doliny prowadzi szlak. Początko-
wo biegnie wśród niewielkich pól uprawnych i łąk,
a następnie wznosi się w górę i prowadzi po mokrych
kamieniach wzdłuż potoku. Celem wędrówki są dwa
wodospady. Przy pierwszym zawieszona jest lina, po
której można wspiąć się w górę (droga dla
zuchwa-łych,) ale łatwiej ominąć olbrzymi głaz i
wdrapać się po jego lewej stronie. Drugi dużo
większy wodospad, ukryty wśród paproci leży ok. 30
metrów wyżej (7- 10 min drogi).

Droga, szczególnie w górnej części szlaku, wcale nie
jest łatwa, bywa stromo i wąsko. Zdecydowanie war-
to zabrać dobre buty. Kamienie są bardzo śliskie.

Duża ilość wody w potoku sprawia, że czasami nie da
się przejść „suchą stopą” (pamiętajcie byliśmy tutaj w
kwietniu, w sierpniu może to wyglądać zupełnie ina-
czej). Większość turystów kończy swoją podróż przy
pierwszym wodospadzie. Ale mimo to wędrówka
jest bardzo interesująca i zdecydowanie ją
polecamy. Warto mieć świadomość, że formacje
skalne, oraz droga do wodospadu jest ciekawsza niż
finałowy wodospad.

Wstęp do kanionu płatny symbolicznie. Wycieczka
do wodospadu zajmuje ok. 1 h w dwie strony. Po
powrocie na plażę warto skusić się na lody.

Rekomendujemy rzucenie kotwicy przy
wschodniej ścianie i dodatkowo wyprowadzenie
cum z rufy na brzeg wąwozu. Trzeba pamiętać, że
zatoka jest odkryta od strony południowej, a nocne
cumowanie wydaje się bezpieczne tylko przy
bezwietrznej pogodzie i spokojnym morzu.



Caretta Caretta

To gatunek dużych żółwi morskich, występujący w Morzu Śródziemnym
m.in. u wybrzeży Turcji. Żółwie mają do 120 cm długości i potrafią ważyć
nawet 500 kg! Żywią się głównie rybami i małymi zwierzętami morskimi.
Raz w roku (najczęściej w sierpniu) wychodzą na ląd, aby złożyć ok. 150
jaj do wykopanych przez siebie dołków. W basenie Morza Śródziemnego
jedynym miejscem lęgowym żółwi *Caretta Caretta* jest ciągnąca się 6
km plaża Iztuzu, oddzielająca Morze Egejskie od ujścia rzeki Dalyan.
Plaża leży w granicach Parku Krajobrazowego i nie można na niej
przebywać po zmroku.

Podczas naszego rejsu spotkaliśmy żółwie *Caretta* w Zatoce Motyli. Moż-
na je również zobaczyć podczas podróży łódką rzeką Dalyan.

IV DALYAN





Ujście rzeki Dalyan do morza to wyjątkowe miejsce na Wybrzeżu Licyjskim, zarówno pod względem prze-pięknych krajobrazów, jak i bogatej przeszłości historycznej. Na turystów czekają kilometry piaszczystej plaży, labirynt kanałów oraz imponujące grobowce skalne. Dla wielu żeglarzy Dalyan to obowiązkowy punkt programu. My świadomie go pominęliśmy ze względu na znaczną odległość między Zatoką Göcek a Ekincik (ok. 30 Mn). Warto jednak Dalyan brać pod uwagę planując 10-dniowy lub 14-dniowy rejs.

Aby zwiedzić deltę rzeki Dalyan, musimy wynająć łódkę. Niski stan wody nie pozwala na wpłynięcie tutaj jachtem. Z tego też powodu wszystkie jachty żaglowe zatrzymują się w miejscowości Ekincik, skąd załogi łódkami turystycznymi udają się na zwiedzanie okolicy.

W Ekincik możemy zacumować w dwóch miejscach. Pierwsze miejsce to pięknie położona My Marinie Yacht Club w Ekincik, stanowiąca doskonale schro-nienie przed południowym i wschodnim wiatrem. W marinie znajduje się również bardzo dobra restauracja specjalizująca się w owocach morza, z której roztacza się wspaniały widok na zatokę.



Drugie miejsce, gdzie możemy się zatrzymać to pirs w miejscowości Ekincik, należący do Ekincik Boutique Hotel. Na pirsie prąd i woda. Postój jest tutaj bezpłatny pod warunkiem, że wybierzemy się na kolację do hotelowej restauracji. Rodzina, która prowadzi restaurację, sama wyrabia oliwę, masło, chleb oraz wykorzystuje warzywa z własnego ogródka. Goście restauracji mogą korzystać z infrastruktury hotelu.

Na wycieczkę po dorzeczu Dalyan warto wybrać się bardzo wcześnie rano i z góry ustalić jej program. Jeśli zamierzamy jeszcze tego samego dnia wrócić w okolice Göcek warto ją skrócić (zwykle trwa cały dzień) i wybrać tylko to, co najbardziej nas interesuje.



Program wycieczki obejmuje:

- Zwiedzanie dorzecza rzeki Dalyan, odkrywanie flory i fauny występującej w rezerwacie, ze szczególnym naciskiem na spotkanie żółwi caretta.
- Rejs po jeziorze Koyceiz w drodze do błot w Sultanıye. Kąpiele błotne oraz kąpiele w gorących źródłach.
- Wizyta na plaży Iztuzu oblewanej przez wody morskie, z drugiej strony przez słodką wodę z rzeki Dalyan. Naturalne miejsce lęgowe żółwi caretta.
- W drodze do Kaunos podziwianie wspaniałych licyjskich grobowców wykutych w skale. Bogato zdobione płaskorzeźbami są jednym z najpiękniejszych przykładów sztuki licyjskiej, z jakimi możesz spotkać się w tym regionie. Pochodzą z IV wieku p.n.e.
- Zwiedzenie pozostałości portowego miasta Kaunos, którego początki sięgają w X wieku p.n.e.
- Zakupy i lunch w Dalyan.

Asi Koyu

W drodze do Ekincik mijamy zatokę Asi Koyu. Można się tam zatrzymać na lunch. Dobrze chroni przed wiatrem wiejącym z północnego zachodu (lato). Gorzej się ma sytuacja wiosną i jesienią gdy cumując w zatoce jesteśmy odsłonięci na wiatr z południa.





PROPOZYCJE TRAS - REJSY TYGODNIOWE

Każda z tras zakłada wizytę na targu w Fethiye, który odbywa się w każdy wtorek.

Trasa I ŁATWA:
bardzo mało pływania, dużo wypoczywania

SOBOTA:

przejęcie jachtu w GÖCEK, zaprowiantowanie

NIEDZIELA:

GÖCEK - YASSICA ADALARI - SARSALA (9 Mm):

YASSICA ADALARI - zejście na ląd, wycieczka wzdłuż klifów, kąpiel, opalanie

SARSALA – cumowanie do pomostu, kąpiel, możliwość wycieczki na wzgórze, kolacja w restauracji

PONIEDZIAŁEK:

SARSALA - FETHIYE (14 Mm):

cumowanie w marinie, wizyta na targu rybnym + lunch, zwiedzanie licyjskich grobowców, kolacja

WTOREK:

FETHIYE: wizyta na targu, zakupy

FETHIYE – KAPI CREEK (13 Mm):

cumowanie do pomostu, zwiedzanie okolicy, wycieczka na szczyt, kolacja w restauracji.

Opcjonalnie: można zostać w Fethiye dwie noce i jeden dzień przeznaczyć na wycieczkę do wąwozu Saklikent

ŚRODA:

KAPI CREEK – TOMB BAY (4 Mm):

wycieczka do licyjskich grobowców, kąpiel, kolacja w restauracji

CZWARTEK:

TOMB BAY – WALL BAY – TERSANE ADASI (10 Mm)

WALL BAY – zejście na ląd, zwiedzanie okolicy, kąpiel wśród zalanych morzem ruin łaźni Kleopatry

TERSANE ADASI – kąpiel, zwiedzanie wyspy, kolacja w restauracji

PIĄTEK:

TERSANE ADASI – GÖCEK (7 Mm) tankowanie, zdanie jachtu, pożegnalna kolacja w mieście Göcek (ostatnie zakupy)

SOBOTA:

wyjazd na lotnisko

Trasa 2 OPTYMALNA: trochę pływania, dużo zwiedzania

SOBOTA:

przejęcie jachtu w GÖCEK, zaprowiantowanie

NIEDZIELA:

GÖCEK- YASSICA ADALARI (3 Mm):

zejście na ląd, wycieczka wzdłuż klifów, kąpiel, opalanie, posiłek na jachcie

YASSICA ADALARI – SARSALA (5 Mm):

Cumowanie do pomostu, kąpiel, możliwość wycieczki na wzgórze, kolacja w restauracji, nocleg

PONIEDZIAŁEK:

SARSALA- WALL BAY (2 Mm): zejście na ląd, zwiedzanie okolicy, kąpiel wśród zalanych morzem ruin łaźni Kleopatry

WALL BAY – FETHIYE (15 Mm): cumowanie w marini, wizyta na targu rybnym+lunch, zwiedzanie licyjskich grobowców, kolacja

WTOREK:

FETHIYE: wizyta na targu, zaprowiantowanie

FETHIYE- COLD WATER BAY (16 Mm): zejście na ląd, kąpiel, kolacja w restauracji

ŚRODA:

wycieczka do KAYAKÖY

COLD WATER BAY- BUTTERFLY WALLEY (4,5 Mm) wycieczka do wodospadów

BUTTERFLY WALLEY – KARACAÖREN (4 Mm): nurkowanie, kolacja w restauracji, nocleg (kto woli stanąć na dziko, może wybrać cumowanie przy wyspie GEMILER)

CZWARTEK:

KARACAÖREN / GEMILER zwiedzanie wyspy, kąpiel
GEMILER- KAPI CREEK (13 Mm) cumowanie do pomostu, zwiedzanie okolicy, wycieczka na szczyt, kolacja w restauracji

PIĄTEK:

KAPI CREEK- TOMB BAY (4 Mm) wycieczka do licyjskich grobowców, kąpiel

TOMB BAY – GÖCEK (7 Mm) tankowanie, zdanie jachtu, pożegnalna kolacja w mieście Göcek (ostatnie zakupy)

SOBOTA:

wyjazd na lotnisko



Trasa 3 **AMBITNA:** dużo pływania, mniej wypoczywania

SOBOTA:

przejęcie jachtu w GÖCEK, zaprowiantowanie

NIEDZIELA:

GÖCEK - YASSICA ADALARI (3 Mm):

zejście na ląd, wycieczka wzdłuż klifów, kąpiel, opalanie, posiłek na jachcie

YASSICA ADALARI – WALL BAY (7 Mm):

Cumowanie do pomostu, kąpiel wśród zalanych morzem ruin łaźni Kleopatry, możliwość wycieczki na wzgórze, kolacja w restauracji, nocleg

PONIEDZIAŁEK:

WALL BAY – FETHIYE (15 Mm): cumowanie w marinie, wizyta na targu rybnym + lunch, zwiedzanie licyjskich grobowców, kolacja

WTOREK:

FETHIYE: wizyta na targu, zaprowiantowanie

FETHIYE – KAPI CREEK (13 Mm) cumowanie do pomostu, zwiedzanie okolicy, wycieczka na szczyt, kolacja w restauracji

ŚRODA:

KAPI CREEK - EKINCIK (28 Mm).

CZWARTEK:

Całodniowa wycieczka łódką do DALYAN (możliwość skrócenia kosztem atrakcji)

EKINCIK – TERSANE KOYU (30 Mm)

PIĄTEK:

TERSANE KOYU - TOMB BAY (4 Mm) wycieczka do licyjskich grobowców, kąpiel

TOMB BAY – GCEK (7 Mm) tankowanie, zdanie jachtu, pożegnalna kolacja w mieście Göcek (ostatnie zakupy)

SOBOTA:

wyjazd na lotnisko

Kto planuje nocne przeloty może wybrać ambitną trasę na wschód, i dopłynąć do atrakcyjnych miejscowości: Kalkan i Kas.



DO ZOBACZENIA W TURCJI!



Copyright © Punt
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Niniejszy dokument ma charakter wyłącznie informacyjny.
Zawarte w nim dane są aktualne w momencie przygotowywania publikacji.